PRACA POLSKA

Organ Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska“

Redakcja, administracja, ekspedycja i biuro związku mieszczą się w Katowicach, przy ul Jagiellońskiej 7. Telef. 326-41 w Katowicach	Biuro Związku czynne od godziny 9—17-tej w soboty i wigilie świąt od godziny 8—14-tej W niedzielę i święta biura są nieczynne

Nr. 1	Cena egz. 25 gr.	Katowice, luty 1938	Dla członków Związku bezpłatnie	Rok I.

Nic nie pomogą żale i tęsknoty. Są dziś w krajach europejskich tylko dwa fronty. komunistyczny i narodowy. Wszystko inne jest skazane na zagładę.

Nasze cele i zadania

Słuszna płaca

Jednym z naczelnych haseł Obozu Narodowego w Polsce jest walka o sprawiedliwość społeczną dla wszystkich Polaków w państwie polskim Ściśle z pojęciem sprawiedliwości społecznej związany jest dobrobyt i powodzenie wszystkich warstw Narodu. To też jako ramię tego Obozu działające na odcinku zawodowym, Zjednoczenie Zawodowe „Praca Polska" zajmuje się najwięcej zagadnieniem sprawiedliwości społecznej, gdyż stanowi ono dla niego problem do rozwiązania bodajże w niedalekiej już przyszłości.

Z tego założenia sprawiedliwości społecznej wychodząc, Zjednoczenie Zawodowe „Praca Polska" sformowało swoje wytyczne programowe, które przed czytelnikiem będziemy stopniowo rozwijali.

— — — — — — — — — — — — —

Miarą sprawiedliwości społecznej jest słuszna płaca, zaś warunkiem jej osiągnięcia harmonijna współpraca wszystkich warstw Narodu pozbawiona wszelkich cech liberalnej i bezkarnej swobody wyzysku jednych przez drugich. Przeciwstawieniem i zaprzeczeniem tej zasady jest walka klas szumnie reklamowana przez socjalizm i komunizm, jako twory żydowskiego geniusza, których głównem celem jest skłócenie i moralny rozkład Narodów oraz poddanie przede wszystkim najniższych warstw społecznych chłoście azjatyckiego i barbarzyńskiego niewolnictwa.

Naród polski jeżeli ma stanowić integralną całość polityczną i gospodarczą niezależną od wpływów międzynarodowego żydostwa i jego agend socjalizmu i komunizmu, — jeżli nie ma w swojem życiu państw. odegrać roli wyrobnika pracującego u siebie na korzyść obcych, musi bezwzględnie zerwać z wszystkimi innymi partiami politycznymi i ich organizacjami zawodowymi i zasilić szeregi Obozu Narodowego, którego pochodzenie i nazwa przemawiają same za siebie i stanowią gwarancję uczciwej pracy. To też wśród najszerszych warstw pracujących powinna zwyciężać koncepcja narodowej sprawiedliwości społecznej Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska", która jest wynikiem potrzeb Narodu polskiego, a przede wszystkim jego najszerszych mas pracujących.

W pojęciu naszej sprawiedliwości społecznej słuszna płaca jest źródłem porozumienia i równości wszystkich z wszystkimi i zastosowanie mieć może jedynie w ustroju narodowym.

Pracownikowi, dla którego praca najemna stanowi główne źródło utrzymania, należy się płaca pozwalająca przeciętnie uzdolnionej jednostce nietylko utrzymać rodzinę i wychować dzieci, ale dojść również drogą oszczędności do nabycia własnego mienia. Słuszna płaca winna więc otwierać przed każdym pracownikiem możność, dojścia do własnego mienia.

W państwie, w którym wskutek wadliwej organizacji życie gospodarcze zamiera, co pociąga za sobą bezrobocie, jak to obserwujemy obecnie w Polsce, słuszna płaca nie może być zastosowaną, bo ludzie się cieszą, gdy uzyskują pracę za marnym wynagrodzeniem, byle tylko uchylić się od śmierci głodowej.

W ustroju narodowym taki stan rzeczy miejsca mieć nie może. Społeczeństwo polskie po zrzuceniu z siebie podwójnych ciężarów, złożonych z lichwy i monopolowych zysków skoncentrowanego kapitału, rozwiąże bardzo łatwo problem słusznej płacy, gdy z chwilą wprowadzenia w życie narodowych postulatów, ilość małych i średnich warsztatów pracy będzie stale wzrastała, zmniejszając tym samym rzesze żyjące obecnie z pracy najemnej. Koncentracja produkcji przemysłowej zostanie

wstrzymaną. Rozłożenie produkcji przemysłowej na małe i średnie warsztaty pracy bez karteli i monopolowych zysków producentów przy wolnym współzawodnictwie spowoduje nietylko taniość produktów i umożliwi ich nabycie najszerszym rzeszom społeczeństwa, co obecnie przy skartelizowaniu naszej produkcji przemysłowej miejsca nie ma, ale przez zwiększenie produkcji przy odpowiednim zachowaniu dywidendy z pracy maszyny, która nie powinna zastępować pracownika w pracy, jak to obecnie obserwujemy, lecz stanowić pomoc w wykonywaniu jej, pobudzony zostanie do życia dla dobra wszystkich warstw Narodu nasz organizm gospodarczy i pociągnie za sobą wzrost zapotrzebowania rąk do pracy oraz stabilizację słusznej płacy, która w obecnych anormalnych stosunkach gospodarczych jest nie do pomyślenia.

A za tem w miarę wzrostu małych i średnich warsztatów pracy, a tym samym stałym ubytku najemników, problem słusznej płacy ograniczy się do stosunkowo nielicznego stanu pracowników w wielkich uspołecznionych przedsiębiorstwach.

W państwie Narodowym większość ludności pracować będzie na warsztatach własnych. Dochodem tych ludzi będzie sprzedaż wytwarzanych przez nich produktów. Wobec tego rzeczą jest jasną, ze dla drobnego producenta problem ceny jest właśnie zagadnieniem płacy, gdyż jego płacą są wpływy za produkty własnego warsztatu.

Z morza drobnych i średnich warsztatów pracy w Państwie Narodowym wystawać będą jedynie nieliczne kolosy wielkich przedsiębiorstw, których produkcja nie da się rozłożyć na drobne i średnie warsztaty pracy. W przedsiębiorstwach tych pracować będą pracownicy najemni. To też jeżeli godziwe stosunki gospodarcze panować będą wśród większości produkcyjnej w średnich i małych warsztatach pracy, to znaczy, jeżeli każdy człowiek z masy wytwarzanych przez społeczeństwo dóbr będzie pobierał za swoje wytwory godziwą cenę, wówczas w wielkich przedsiębiorstwach pracy najemnej zapanuje wszechwładnie „słuszna płaca"

Sprawiedliwy podział wyprodukowanych dóbr pomiędzy całe społeczeństwo, może nastąpić tylko wówczas, gdy społeczeństwo płaci a jego produkcja przemysłowa jest pozbawiona umów monopolowych, czyli płaci za wytwory godziwe ceny, a wytwórca za każdy wytwór swojego warsztatu uzyskuje godziwą cenę.

W takim organizmie gospodarczym godziwa cena pociąga za sobą słuszną płacę

Problem ten rozwiązać może jedynie Państwo Narodowe. (C. d. n.)

* * *

Szary robotniku

Do ciebie mówię szary robotniku!
Słowa me szorstkie, jak szkarpy granitu,
Bom je kształtował w serdecznych mąk krzyku,
W chaosie szału i rozpaczy zgrzytów.

Jeśli me słowa tak zakipią bólem,
Aż krwi lachmanem słońce nagle splonie —
Niechaj się nie dziwią giełd i trustów króle,
Przesuwający wypieszczone dłonie
Po brzuchu okrągłym, spasionym i gładkim, -
Jam ból ten wyssał z wyschłej piersi matki . .

Nie umie bawić brzmiących słów muzyką,
Lecz powiem z serca jak czuję, jak umiem..
Nam tylko znanym dławionym językiem,
Ty mnie zrozumiesz!...

— — — — — — — — — — —

...precz z drogi zgrajo, błyskająca złotem!
W proch! na kolana! Łbem uderz o bruki!
Ej! Wy nie syte, krwią pijane kruki,
Żegnijcie w chołdzie utuczone krzyże...
Niżej!...

Bo oto idzie, rosząc krwią i potem
Zastęp widm szarych o ściemniałych twarzach,
Co kosztem życia uwieńczą wam skronie.
Nuże na pyski przed pracy ołtarzem —
Znękane, czarne ucałujcie dłonie!!...

— — — — — — — — — — —

Widzę!!!
Już błyska oblask jutrzni złotej
Na horyzontach już się palą łuny —
Gdzieś wewnątrz ziemi grzmią straszliwe grzmoty,
Czają się w chmurach błyskawic pioruny...
Iskra!!!
I buchnie ogień kryształowy
Z ślugromnym hukiem! Wichrami płomieni!
Ciemność... Łzy... Rozpacz... w kupę gruzów zmieni
I świt powstanie cudny! P o l s k i N o w e j!

— — — — — — — — — — —

I wstaną blaskiem jaśniejące czasy,
Że już nie będziesz w ojczyźnie pariasem
Należysz płuca radości okrzykiem,
Aż niebo przedrze pieśń triumfem brzmiąca,
I wtedy razem, szary robotniku,
Pójdziem na podbój promiennego słońca!...

KONSTANTY DOBRZYŃSKI.

Niecne spekulacje przemysłu rządzonego przez żydów

Hutnicy domagają się zbadania krajowych złóż rud cynkowych

Trwający 13 dni strajk 600 robotników w hucie cynkowej Zakładów Hohenlohe w Wełnowcu został zlikwidowany. Robotnicy wyszli z kampanii strajkowej częściowo z honorem, bowiem Dyrekcja Zakładów Hohenlohe uwzględniła niektóre żądania hutników, osiągając jednak najważniejszy swój cel: zgodę załogi na unieruchomienie jednego pieca, motywując konieczność tą brakiem surowca. Według twierdzeń dyrekcji rudy zagraniczne znacznie w ostatnim czasie podrożały i wobec spadku cen cynku nie wytrzymują kalkulacji. Zaś rud krajowych jest bardzo znikoma ilość.

W związku z powyższym pragniemy czytelników naszych zapoznać z dziwnym zjawiskiem polegającym na ustawicznym okłamywaniu opinii publicznej w Polsce przez baronów ciękiego przemysłu. Unieruchomienie pieca w cynkowni w Wełnowcu motywowane brakiem rud jest niczem innym jak tylko sztucznym uchylaniem się ze szkoką dla polskich robotników obcego żydowskiego kapitału pracującego w Polsce od produkcji obliczonej na pomniejszone zyski. Finansiści zagraniczni zwykli w Polsce inwestować swe kapitały do produkcji przemysłowej, mają na celu jedynie swój osobisty interes bez względu na interes gospodarczy państwa i jego siły roboczej.

W tym wypadku podrożenie rud amerykańskich i innych przy równoczesnym spadku ceny cynku i dużych możliwościach jego zbytu nie powinnoby stanowić jeszcze powodów do ograniczenia produkcji cynku u nas, gdyby w polityce ekonomicznej zagranicznego kapitału odgrywał jakąś wartościową rolę współczynnik wytwórczy przemysłu — robotnik, co w zdrowym organizmie gospodarczym jest koniecznością dla utrzymania stałej równowagi gospodarczej dla dobra kraju. Głównym więc czynnikiem odgrywającym tu rolę zasadniczą jest ustawiczne ciążenie obcego kapitału ku demobilizacji gospodarczej Polski i zależność jego od koniunktury gospodarczej krajów, z których źródeł finansowych pochodzi.

Za tą konkluzją przemawia zresztą stale dający się zaobserwować w Polsce moment uchylania się obcego kapitału od pracy przy większych lub mniejszych wahaniach koniunkturalnych ekonomii światowej i wykorzystywanie jedynie przezeń natężenia koniunkturalnego w chwili, gdy inne państwa z nadmiaru produkcji przemysłowej zaczynają się dusić.

Zależność ta naccchowana niedopatrzeniem i brakiem wglądu w politykę ekonomiczną obcego kapitału u nas czynników rządzących, powoduje ubożenie polskich mas pracujących przez pozbawienie jej możliwości zarobkowych i pociąga za sobą niepowetowane straty dla naszej gospodarki krajowej i skarbu państwa.

Robotnik polski w zastosowaniu do zagranicznego kapitału jest tylko czynnikiem pomocniczym w pomnażaniu jego zysków w okresie koniunktury gospodarczej i nie stanowi dla niego centralnego punktu zainteresowania oraz wyjścia z niemocy i niedomagań naszego aparatu gospodarczego przez stałe powiększanie dobrobytu i bogactwa polskich mas pracujących. Zaobserwować to można w braku wzmożonych wysiłków jego w zdobywaniu coraz nowych rynków zbytu na produkty przemysłowe, które byłyby w stanie uzgodnić potrzeby zatrudnienia sił ludzkich z możliwościami produkcyjnymi przemysłu.

Unieruchomienie więc jednego pieca w cynkowni w Wełnowcu jest wystarczającym argumentem na posądzenie obcego kapitału w Polsce o brak woli służenia krajowi intensywną pracą obliczoną na minimalny zysk przy równoczesnym otwarciu szerokich możliwości zarobkowych przed pozostającymi bez pracy, jeżeli się zważy, że wobec posiadania olbrzymich złóż obliczonych z górą na 8 milionów ton wysoko procentowej rudy cynkowej, blendy, pirytu i błyszczu ołowiu jakie zawierają zatopione od 7 lat przez „Śląskie Kopalnie i Cynkownie", kopalnie rud cynkowych w Bolesławiu pod Olkuszem, dochodzimy do przekonania, że poza interesem osobistym, obcy kapitał inwestowany w Polsce spełnia pewne strategiczne międzynarodowe zadania gospodarcze, nastawione wyłącznie na paraliżowanie naszej ekspansywnej siły gospodarczej.

Ograniczenie naszej produkcji cykowej powodowane brakiem surowców przy równoczesnym odkryciu ich olbrzymich zapasów w kraju tłumaczyć należy pewną złośliwością Zakładów Hohenlohego rządzonych przez żydów w stosunku do Polski. Z tym stanem rzeczy należy jak najwcześniej skończyć. Rząd polski winien jakajenergiczniej zająć się tą palącą kwestią i odsunąć od wpływów na nasze życie gospodarcze międzynarodowych kombinatorów żydowskich.

Hutnicy polscy celem zapewnienia im pracy, domagają się kategorycznie zrewidowania polityki zagranicznego kapitału w Polsce i zastąpienia zagranicznego surowca krajowym, przez niezwłoczne rozpoczęcie eksploatowania kopalń rud cynkowych w Bolesławiu. Za tą bowiem szkodliwą politykę międzynarodowych żydów zasiadających w Radach Nadzorczych Zakładów Hohenlohego i innych, hutnicy polscy czynią odpowiedzialnymi kompetentne organa nadzorcze.

* * *

Wymowne cyfry

„Komitet pomocy łagodzenia nędzy światowej" ogłosił swego czasu ciekawe sprawozdanie. Wśród niezliczonych pozycji statystycznych znajdujemy takie notatki:

W ciągu jednego roku:

2.400 000 ludzi umarło z wycieńczenia i głodu. —

1.200.000 ludzi odebrało sobie życie z nędzy. —

Nieco dalej czytamy w tej statystyce, kampanie handlowe i kartele rolniczo-przemysłowe postanowiły nie dopuścić do obniżenia cen produktów rolnych i żywnościowych. Wobec tego nadmiar produktów rolnych postanowiono... zniszczyć! I następują oszałamiające liczby:

Zniszczono: 2.560 000 kg. cukru, 568 wagonów zboża, 144 000 wagonów ryżu, 267 000 wagonów kawy, nadto spalono na opał 432 000 wagonów zboża, 600 000 centnarów mięsa w konserwach zmarniało.

I takie niszczycielstwo nazywa się koniecznością XX wieku.

A tymczasem pozwalamy mówić innym cyfrom. Podczas gdy jedni biorą miesięcznie pobory w wysokości dziesiątek tysięcy złotych, drudzy otrzymują wynagrodzenia w wysokości 120—, 100— a nawet 60— złotych miesięcznie i muszą za to utrzymywać swoje liczne rodziny.

Ludzie sami eliminują ze swego towarzystwa tych napiętnowanych biedą i niedostatkiem, boją się ich natręctwa i szukają sobie przyjaciół gdzie indziej, tak jak pewien filozof, który powiedział: „im więcej poznaję ludzi, tym bardziej kocham moje psy". Bogaci tego świata kochają psy, a ta miłość oprócz kosztów „utrzymania" kosztuje ich czasem po 70— zł. rocznie t. zw. podatku od psów.

A o wszystkim mówią cyfry, cyfry wymowniej, niż by to mógł uczynić najzdolniejszy mówca agitacyjny.

* * *

Echa strajku w kopalni Knurów

Od szeregu lat aktualnym zagadnieniem załogi kopalni „Knurów" jest przyłączenie rewiru południowego do centralnego, przez co zarobki tamt. górników automatycznie wzrosłyby o 6 procent. Konieczność tego problemu, tłumaczona jest wyższymi cenami artykułów pierwszej potrzeby w Knurowie i okolicy w porównaniu z takimi w centralnym rewirze przemysłowym, co oczywiście zostało niejednokrotnie urzędowo potwierdzone. Dotąd jednak postulat ten nie znalazł odpowiedniego oddźwięku ani wśród zainteresowanych tą sprawą związków zawodowych, ani też u czynników kompetentnych do jego rozwiązania.

Charakterystyczną jest w tym wypadku interpretacja tego stanu rzeczy przez Związek Pracodawców Przemysłu Górniczo-Hutniczego oraz samą Dyrekcję Skarbofermu. Zdaniem naszym wskaźnik cen artykułów pierwszej potrzeby powinien rozstrzygnąć o wysokości zarobku górnika a nie, jak to podkreślają naiwnie niektóre koła, stopa życiowa górnika, która w żadnym wypadku nie jest w Knurowie, Rybniku czy Tarn. Górach niższą od stopy życiowej górnika w rewirze centralnym. Górnika polskiego, przy jego skromnym zarobku i tak dziś nie stać na zaspokojenie jego potrzeb kulturalnych.

Nie bez winy są w tym wypadku rożni menerzy związkowi, którzy w okresie ustalania tego stanu rzeczy, nie znaleźli w zanadrzu swego doświadczenia układowego na tyle argumentow. by nie dopuścić do zaistnienia takiego układu.

Zrozumiałem wobec tego wydaje się stanowisko przedstawicieli Z. Z. P. p. Szkolika i Z. Z. Z. Fessera w stosunku do tego porblemu, skoro na zebraniu załogowym w dniu 12. grudnia ub r. na dzień przed wybuchem strajku zamiast złożyć załodze kopalni wyczerpujące relacje z dotychczasowej akcji realizowania tego postulatu na drodze polubowej i wypłynąć uspokajająco na wzburzone ich własną zdradą umysły górników, dopuścili w lekkomyślny sposób do rozpanoszenia się anarchii, za którą jedynie oni ponoszą odpowiedzialność przez bagatelizowanie ciążących na nich jako obrońcach zawodowych obowiązkach i okłamywanie sobie podległych, a która w dalszym rozwoju wypadków przyczyniła się nietylko do krwawej bójki pomiędzy górnikami różnych politycznych i związkowych odcieni, ale spowodowała wybuch długiego strajku okupacyjnego, wyczerpującego górników nietylko materialnie i fizycznie, ale nawet moralnie przez odjęcie im najmniejszej nadziei na przyszłość.

W rzeczywistości przewlekły stan obecnego układu wiążącego dotychczas narówni załogę kopalni Knurów i Dyrekcję Skarboferme jest jeszcze jednym dowodem ignorowania sobie przez związki zaw. naglących do reformy zagadnień robotniczych, które bądź wskutek zdrady bądź też przez lekkomyślnośc rożnych menerów związkowych zdołały się urzeczywistnić.

To doświadczenie górników z Knurowa znajdujące swoje uzasadnienie w głębokiej tragedii rozproszkowania moralnego społeczeństwa polskiego a przede wszystkim pewnej jego części t. zw. elity sanacyjnej, świadczy wyraźnie o zupełnym zaniku sumienności wśród zgrzybiałych i bezkostnych weteranów naszego życia zawodowego w stosunku do sobie oddanych i powinno stanowić reakcję na tego rodzaju sprawy.

Górnik śląski z reguły słabo reagujący na nowości ustrojowe państwa po tylu zawodach i próbach powinien wreszcie żywo przyklasnąć rwiącej się coraz bardziej w Polsce do życia narodowej racji stanu, bo jedynie w jej duchu spoczywa sprawiedliwe rozwiązanie jego zagadnień życiowych.

To też po wielkich niepowodzeniach innych, Związek Zawodowy Górników „Praca Polska" wszczyna na swoją własną rękę akcję w kierunku zrealizowania najgłówniejszego życzenia górników knurowskich t. j. przyłączenia ich do rewiru centralnego.

Pod adresem Sejmu Śląskiego

DLACZEGO USTAWY POLSKIE O CZASIE PRACY NIE ZNALAZŁY DOTĄD APROBATY SEJMU ŚLĄSK

Nowe polskie ustawodawstwo o czasie pracy obowiazujące od szeregu lat w reszcie Polski z wyjątkiem Górnego Śląska, przewiduje dla pracowników niektórych gałęzi naszego życia gospodarczego bardzo doniosłe korzyści. Dotąd jednak z niezrozumiałych przyczyn, ustawy te nie zostały przez Sejm Śląski aprobowane, mimo, że od kilku lat, jak nam wiadomo nieporuszone spoczywają w Komisji Sejmu Śląskiego i wyczekują zajęcia się nimi forum sejmowego.

Nie jednokrotnie brak ich obowiązującej mocy na Śląsku, daje się pracownikom bardzo we znaki.

Dlaczego jednak dotąd Sejm Śląski ich nie przyjął?

Stanowisko, to jest dla nas nie zrozumiałe, jeżeli zważyć, ze pośród posłów Sejmu Śląskiego znajdują się różni wysocy dygnitarze z Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i Z. Z. Z. Czyzby panów tych problem czasu pracy korzystniejszy dla pracowników niektórych branz na Śląsku nic nie obchodził? Sytość jednych sprawia w tym wypadku widocznie pewnego rodzaju nieczułość na głód i niezadowolenie drugich.

Ospałość panów posłów a zwłaszcza tych, którzy bezpośrednio zajmują się zagadnieniami pracy rzuca charakterystyczne światło na ich gorliwość służenia w każdej potrzebie zagadnieniom mas pracujących.

To też cały ogół pracowników i robotników śląskich domaga się od panów posłow Sejmu Śląskiego jak najrychlejszego wyciągnięcia kwestii tej na światło dzienne Sejmu.

Sejm Śląski nie moze stanowić przeszkody wejścia w życie korzystniejszych dla mas pracujących ustaw. O tem pamiętać powinni panowie posłowie a zwłaszcza ci, którzy dotąd piastują wysokie godności w związkach zawodowych.

* * *

Oszukańczy pracodawca
wpad w ręce sprawiedliwości

Szerokim echem rozbiegła się przed kilku miesiącami na Śląsku wiadomość o oszukańczym bankructwie żyda Rudolfa Strausa właściciela Górnośląskiej Fabryki Skór w Rybniku. Niedość, że oszust nabrał na kilkaset tysięcy złotych swych dostawców, robiąc typowo żydowską milionową plajtę, ale na dobitek oszukał swą załogę liczącą przeszło 100 robotników na kilka tysięcy złotych zaległości zarobkowych. Straus bowiem zaopatrzywszy się poprzednio w paszport zbiegł z pieniędzmi uzyskanymi z racji oszukańczej machinacji zagranicę. Mimo, że niezwłocznie rozpisano listy gończe, żyd pozostał nieuchwytny. W międzyczasie poczęły wychodzić na światło dzienne różne inne sprawki żydowskiego pracodawcy, i jak grom z jasnego nieba spadła na robotników fabryki wiadomość, że mimo iż stale potrącano im od poborów odnośne sumy na znaczki inwalidzkie, fabryka od kilku lat nie wpłaciła na ten cel ani grosza i robotnicy utracili wszelkie prawa do świadczeń z strony Zakładu Ubezpieczeń.

Po wyjściu na jaw afery, zwróciła się załoga dotychczas wiedziona za nos przez różne związki zawodowe do sekretariatu powiatowego Z. Z. „Praca Polska" w Rybniku. W pierwszej chwili sekretarz p. Ksol postarał się w wydziale handlowym Sądu w Rybniku, chociaż o częściowe zabezpieczenie pretensji robotniczych na pozostałym po Strausie majątku. Dzięki usilnym staraniom „Pracy Polskiej" żaden z robotników nie został pokrzywdzony i robotnicy otrzymali zaległe zarobki wypłacone prawie ze w całości. Co do sprawy książek inwalidzkich akcja się jeszcze toczy, lecz według wszelkiego prawdopodobienstwa i ta sprawa będzie załatwioną pomyślnie.

Powyższe najlepiej świadczyć moze o fakcie, ze Z. Z. „Praca Polska", jeśli chodzi o rzetelną obronę robotnika stoi na wysokości swego zadania i bez względu na to, czy to jest taki czy inny pracodawca nie wchodzi z nim w kompromis a jedynie walczy o sprawiedliwość.

W tej walce o sprawiedliwość czasami Opatrzność ciekawie rządzi, gdyż żyd Straus mimo kilkuset tysięcy złotych w kieszeni został przed niedawnym czasem przytrzymany na terenie Czechosłowacji i na skutek starań naszych władz, wydany sądom polskim. Obecnie były fabrykant i gnębiciel robotnika zarządzeniem sprawiedliwości przebywa w więzieniu w Rybniku i oczekuje rozprawy sądowej.

Dotychczas dochodzenia jeszcze nie są całkowicie ukończone, lecz, jak się dowiadujemy, akta sprawy rosną z dnia na dzień. Do szeregu oszukańczych machinacji dochodzi bowiem jeszcze sprawa nielegalnego wywozu pieniędzy zagranicę za co jak wiadomo specjalnie surowo u nas się karze.

Piech.

Skutki skróconego czasu pracy

W tych dniach zawartą została w Inspektoracie Pracy w Katowicach pomiędzy zarządem kopalni „Walenty-Wawel" a Wydziałem Rady Zakładowej bez zgody załogi umowa dotycząca przedłużenia czasu pracy w kopalni Walenty-Wawel. Skrócony czas pracy okazał się w skutkach nie wystarczającym dla kopalni, która przy jego zastosowaniu bez zwiększenia załogi uzyskała o 8% więcej wydobycia aniżeli przy pełnym ośmiogodzinnym dniu pracy.

Zawarta umowa ma na celu przedłużenie czasu pracy bez odszkodowania za godziny nadliczbowe co sprzeczne jest z ustawą. Robotnicy za przepracowany czas pracy ponad ustawowy, otrzymywać będą wynagrodzenie bez dodatku.

W myśl umowy taryfowej kopalnie winne za każdą rozpoczętą godzinę ponad normalny czas pracy płacić odszkodowanie za całą godzinę. Zawarta umowa godzi w doniosłe zdobycze socjalne robotników, gdyż zezwala na pracę w godzinach nadliczbowych z odszkodowaniem tylko za czas w którym robotnik pracował. Wynika stąd, że skrócony czas pracy, górnicy opłacać muszą innymi donioślejszymi przywilejami jakie im dotąd przysługiwały, a które obecnie przez związki zawodowe domagające się skrócenia czasu pracy są przekreślane. Szalone tempo podniesienia wydajności górnika polskiego i tak już najwyższej w świecie przy stałym skracaniu czasu pracy będzie powodem wzrostu niezadowolenia mas pracujących z stosunków panujących w państwie polskim.

Zawarta umowa świadczy o bezmyślności związków zawodowych i ich bezplanowości oraz braku orientacji w zagadnieniach, które kształtują nasze życie gospodarczo-społeczne oraz przyczyniają się do stałej poprawy gospodarczej i zaniku bezrobocia u nas. Główne argumenty związków dla których czas pracy został skrócony t. j. zatrudnienie bezrobotnych, po skróceniu czasu pracy nie znalazły zastosowania, ale przeciwnie, po zwrośćie wydajności górnika, będą dalszą przyczyna redukcji robotników.

Na życzenie górników kopalni Walenty-Wawel, Związek Zawodowy Górników „Praca Polska" podejmuje się przeprowadzenia postulatów górników tej kopalni, wynikających z skróconego czasu pracy, celem unormowania należytego czasu pracy w tamt. kopalni.

Szczegółowo omówimy skutki skróconego czasu pracy w następnym numerze. Sprawą kopalni Walenty-Wawel się zajmiemy.

* * *

Przeciwko zajmowaniu się sprzedażą towarów żydowskich przez Radców Zakładowych

Od pewnego czasu jesteśmy świadkami zajmowania się sprzedażą towarów żydowskich przez Wydziały Rad Zakładowych. Robotnicy kategorycznie sprzeciwiają się temu niecodziennemu zjawisku zajmowania się Rad Zakładowych sprzedażą towarów żydowskich, wśród robotników na terenie zakładów przemysłowych, albowiem czynią to nietylko ze szkodą dla samych robotników przez zaniedbywanie nałożonych na nich jako radców obowiązków wynikających z ustawy o Radach Zakładowych, ale przyczyniają się nadto do pogłębiania nędzy wśród robotników przez obarczanie ich czasami niepotrzebnymi artykułami nie codziennej potrzeby.

Jak zresztą każdemu pracującemu wiadomo, Wydział Rady Zakładowej ma w każdym zakładzie przemysłowym wielki wpływ u robotników. Wyzyskując te wpływy, żydzi zwracają się do Wydziału Rady Zakładowej z propozycjami narzucenia robotnikom zakupu towarów po cenach znacznie wyższych aniżeli rynkowe. Rzecz jasna, że radcowie takie propozycje chętnie przyjmują, bo czerpią z nich duże dochody, które najczęściej przeznaczają na pijaństwo.

Prócz radiów, rowerów, maszyn do szycia i innych sprzętów, żydzi w niektórych kopalniach zdołali w porozumieniu z Radcami Zakładowymi narzucić robotnikom kupno ryb na Święta Bożego Narodzenia i to po cenach znacznie wyższych aniżeli rynkowe. Należność zato pociąganą jest przez kopalnie z zarobków.

Przeciwko temu niezdrowemu zjawisku występują robotnicy ciężkiego przemysłu, i apelują do kompetentnych czynników, by zabroniły Radcom Zakładowym zajmowania się sprzedażą towarów na terenie zakładów przemysłowych. Radcowie powołani są wyłącznie do obrony interesów robotniczych a nie do handlowania żydowskimi towarami w zakładach przemysłowych.

STANISŁAW KOBYLIŃSKI

Czy Chrystus był Żydem?

Któż nie spotkał się z rozpowszechnionym wśród chrześcijan, nawet wśród teologów chrześcijańskich, poglądem, iż Jezus Chrystus był z pochodzenia Żydem?

Najgłośniej, najbezczelniej obwoływują żydowskość Jezusa sami Żydzi, ci nieodrodni potomkowie Farazeuszów, oraz ich posłuszne narzędzia wśród społeczeństw rdzennych. Dzieje się to zwłaszcza wtedy gdy Żydom zależy na rozbrojeniu moralnym chrześcijan wobec powstania jakiegokolwiek konfliktu chrześcijańsko-żydowskiego. Wówczas podszywając się obyczajem faryzejskim po autorytet Chrystusów, pouczają nas chrześcijan: „to tacy z was chrześcijanie, to tak uczył postępować Chrystus, bo czyż sam nie był żydem, przede wszystkim z pochodzenia? potem wychowania a wreszcie z przekonań?"

Chwyt prof. Michałowicza.

Mieliśmy niedawno przykład typowy takiego chwytu — mam na myśli ogłoszone w żydowskim „Naszym Przeglądzie" oświadczenie p. prof. Michałowicza w sprawie podziału miejsc na wyższych uczelniach.

„Skoro Pan Bóg nie wahał się włożyć duszy Swego Syna w ciało Semity, to nie jest ludzką rzeczą roztrzygnąć kto jest lepszy a kto gorszy".

Tak się odezwał bądź co bądź profesor uniwersytetu. Kwestia ławkowa maleje tutaj do rozmiarów błahego zatargu w zestawieniu z incydentalnie poruszoną sprawą olbrzymiej doniosłości — czy Chrystus był Żydem? I czy ten, kto nie uznaje żydowskości Chrystusa przestaje być wiernym chrześcijaninem?

„Wieczór Warszawski" z 20 X. r. b. przedrukował oświadczenie p. prof. Michałowicza narazie bez komentarza, a w parę dni później (24. X. r. b.) opublikował głos dwu kapłanów katolickich, którzy odparli z całą stanowczością uroszczenie żydowskie, zawarte w oświadczeniu p. prof. Michałowicza.

A jednak zdecydowana odprawa, podpisana dwoma choćby wysoce szanownemi nazwiskami, nie wydaje mi się całkowicie wystarczającą w sprawie tak ogromnej wagi.

Kwestia najdonioślejsza.

Co do mnie, to zastanawiałem się właśnie, jaka będzie reakcja — czy głos, niejako prywatny, jednostek z pośród duchowieństwa, czy też wystąpienie korporacyjne, niejako oficjalne jakiegoś ciała np. Collegium Theologicum? Naturalnie nie w sprawie osobnych ławek, lecz w sprawie pochodzenia Chrystusa.

Przypominam sobie, żem czytał raz recenzję pewnego księdza, który ubolewał nad tem, iż w innych społeczeństwach zagadnienia religijne pasjonują nawet laików, gdy u nas ... „gdybyż nawet błądzono, byleby pisano!". Proszę mi tedy wybaczyć — mówię to pod adresem Kościoła Nauczającego — że ośmielam się zabierać głos, nie będąc teologiem z wykształcenia. Jeżeli w najlepszej wierze pobłądzę, spotkam się — jak tuszę — z życzliwym sprostowaniem.

Jak to podnosiłem już w r. 1924 — wbrew opinii niektórych narodowców — na łamach „Przełomu" poznańskiego (Nr 2), kwestia żydowska jest w rdzeniu swojm polityczna i religijna. To też, będąc filozofem z wykształcenia, dążąc do ogarnięcia całości problemu, musiałem uwzględnić aspekt religijny kwestii żydowskiej.

Badania moje w tej dziedzinie, rozpoczęte w r. 1915, przerywane i wznawiane parokrotnie, doprowadziły do określonych wyników, do zobrazowania konfliktu i walki Jezusa Chrystusa z judaizmem i żydostwem. Praca ta, ukończona w grudniu 1934, dotychczas nie mogła znaleźć nakładcy. Tem nie mniej powoływam się tutaj na nią dla tych, którzy opierają swoje prawo przemilczenia i przyswajania sobie moich myśli na tej podstawie, że nie wydaję „dzieł obszernych". Użytkuję tutaj osiągnięte rezultaty w odniesieniu do danego zagadnienia.

II.

Znane jest powszechnie metodyczne wątpienie Kartezjusza, poszukującego pewności. Wielki myśliciel francuski, którego rozprawa o metodzie ukazała się lat temu 300, wątpił o otaczającej go rzeczywistości materialnej, aby ustalić, że to wątpienie i podmiot jego żadnej wątpliwości nie podlega, jest pewnikiem.

(Cogito, sum — sum res cogitans).

Otóż i ja zastosuję chwyt nieco podobny — pozornie będę zajmował stanowisko przeciwników w celu ich gruntowniejszego zwalczania.

Rodowód Józefa.

Trzeba przyznać, że teza żydowskości Jezusa opiera się na powadze dość znacznej. Nie byle kto, bo sam Paweł Apostoł powiada: „...ustawicznie bolenie serca moje.

Albowiem ja sam żądałem odrzuconym być od Chrystusa za bracię moją, **którzy są krewni moi według ciała. Którzy są Izraelczycy**, których jest przywłaszczenie i chwała i testament i zakonu danie i służba i obietnica. **Których ojcowie i z których jest Chrystus wedle ciała**, który jest nad wszystkimi Bóg błogosławiony na wieki. Amen". Rom IX. 2 — 5

Tekst Pawłowy jest wyraźny: Chrystus wedle ciała jest izraelczykiem (podobnie Ewangelia według Mateusza rozpoczyna się słowami: „Księgi rodzaju Jezusa Chrystusa, syna Dawidowego, syna Abrachamowego" (Mat. I. 1). Jakkolwiek jednak ewangeliści umieścili w Ewangelii cały rodowód Józefa (Mat. I. 2. — 16, Łuk III. 23. — 39), to jednak nie ma on żadnego znaczenia w kwestii pochodzenia Jezusa, ponieważ Józef był tylko formal-

nym małżonkiem Marii i z tego tytułu jedynie ojcem legalnym i opiekunem Jezusa, lecz nie był jego ojcem faktycznym (Mat. I, 18 — 25, Łuk. I, 26 — 38).

BRAK RODOWODU MARII.

Chrześcijanie i żydzi są zgodni, że Jezus był zrodzony z Marii. Ale ewangeliści nie podali genealogii Marii, nie wiemy zatem ściśle, czy Maria była córką Abrahamową, Izraelitką z rasy, czy też była tylko żydowką z religii, pochodząc z przodków aryjsko - żydowskich[1]). Nie wiemy więc z pewnością, czy Jezus był synem Żydówki pod względem rasowym.

Przyjmijmy jednak tezę żydowską, że Maria była Izraelitką z rasy. Dla Żydów jest to okoliczność w myśl Starego Zakonu wystarczająca, aby Jezusa uważać za Żyda: syn Żydówki jest Żydem. Lecz dla chrześcijan? Czy i ich musiałby obowiązywać pogląd żydowski, bez względu na to kto był ojcem Jezusa?

NATURALIZM.

Zresztą Żydzi idą dalej — zajmując stanowisko naturalistyczne, sprzeczne z dogmatem chrześcijańskim, utrzymują, iż Jezus miał ojca cielesnego i był nim Żyd. Stanowisko naturalistyczne podzielają niektórzy chrześcijanie wysuwając w przeciwieństwie do Żydów, tezę, że Jezus miał ojca cielesngo, lecz był nim Aryjczyk.

Ponieważ hypoteza powyższa ani w jednym, ani w drugim kierunku nie została udowodniona, przeto inni chrześcijanie, wychodząc również ze stanowiska naturalistycznego, uważają kwestię pochodzenia Jezusa za nierozstrzygniętą ani co do żydowskości, ani co do aryjskości.

Ze stanowiska naturalistycznego możliwe są wtedy trzy poglądy w sprawie pochodzenia Jezusa: 1. żydowski — Jezus był Żydem, 2. nieżydowski — Jezus był mieszańcem, 3. nieżydowski — kwestia żydowskości lub aryjskości Jezusa nie da się (przynajmniej w chwili obecnej) rozstrzygnąć.

Widzimy, że wkraczając na drogę uznaną przez Żydów za jedynie właściwą, stajemy wobec różnych możliwości i nawet ze stanowiska naturalistycznego nie możemy podkreślić poglądu żydowskiego, jako jedynie uzasadnionego. Stanowisko naturalistyczne uprawnia najwyżej do zawieszenia sądu, do stwierdzenia, że pochodzenie Jezusa jest niewyświetlone, nie da się z całą pewnością ustalić. Reszta to przypuszczenia.

DOGMAT CHRZEŚCIJAŃSKI.

Dogmat chrześcijański jest supernaturalistyczny. Ewangeliści podają, że Matka Jezusa była dziewicą i poczęcie Jezusa dokonało się w sposób nadnaturalny z Ducha Świętego. Ze stanowiska chrześcijańskiego Jezus nie miał ojca cielesnego, był unikatem, wyjątkowym, jedynym egzemplarzem rodzaju ludzkiego. Jeżeli zastanowimy się teraz nad stosunkiem wzajemnym obu pierwiastków — boskiego i ludzkiego, to niewątpliwie zmuszeni będziemy przyznać przewagę boskości nad człowieczeństwem. Cóż w tych warunkach znaczyłoby, gdyby nawet Maria była Izraelitką z rasy? Czy więc chrześcijanin, a tembardziej teolog chrześcijański, powinien powtarzać pogląd żydowski, że Jezus był z pochodzenia Żydem?

Zwycięstwo w życiu codziennem tezy żydowskiej w zestawieniu z czterema możliwościami (trzema naturalistycznemi i jedną supernaturalistyczną), wbrew dogmatowi chrześcijańskiemu o tajemnicy podwójnej, boskiej i ludzkiej, natury Chrystusa, jest dowodem tajemnego wpływu żydowskigo w dziedzinie religii chrześcijańskiej, jak zresztą na całym obszarze życia. Czyż bowiem religia oderwana od życia codziennego nie staje się obumarła? Wpływ ten — nie ujawniony ze względu na niezmierną drażliwość zagadnienia — sięga aż do początków

---

[1]) N. Maria Panna pochodziła z Galilei, a prowincję tę w czasach Chrystusa Pana zamieszkiwała aryjska *ludność mieszana syryjsko - grecka*, od kilku pokoleń zaledwie wyznająca judaizm. Wogóle związek Galilei z Judeą był zawsze luźny, już w epoce Sędziów zamieszkujące skrajną jej północ plemię Dan popadło w pogaństwo, które przetrwało do końca epoki królów, pobliskie zajordańskie plemię Gad, słynny napis Meszy uważa za naród odrębny; rewolta jego przeciwko efraimickiej dynastii Jechu pociągnęła za sobą upadek państwa Izraela. Nowy dynasta, gadyta Menahem, zawdzięczał tron assyryjczykom za cenę m. in. ewakuacji całej żydowskiej ludności Galilei i Transjordanii w głąb Azji. W końcu VII w. a. C. powstała tam kolonia scytyjska, później zgreczona (Skytthopolis). Autonomiczna Erec — Izrael okresu Achemenidów Galilei nie obejmowała: wtedy właśnie ustaliła się jej nazwa (Galgal ha — Gojim) — „okrąg gojów". W okresie hellenistycznym cała przyległa część Transjordanii stała się krajem greckim. Gadara była nawet ośrodkiem literackim (Meleagros, Menippos); nawet na jez. Merom stała grecka kolonia (Seleucja). Dopiero pierwsi Hasmonejczycy zjudaszoyali te tereny siłą, Pompejusz przywrócił koloniom greckim wolność. Tym właśnie luźno-żydowskim charakterem kraju tłumaczy się fanatyzm nielicznej nacjonalistyczno-terorystycznej partii żydowskiej w Galilei. (Przypisek Merkuryusza).

[2]) O nadchodzącej rewolucji nacjonalistycznej w związku z epokowem przesileniem, które porównywałem z upadkiem cesarstwa zachodniego, pisałem już w memorandum doręczonem w Paryżu 15 lipca 1921 r. jednemu z najwybitniejszych polityków narodowych. Następnie zaś w artykule moim p. t. *O metodzie badania kwestii żydowskiej*, ogłoszonym w „Przeglądzie Juadaistycznym" (Nr 2, czerwiec 1922). A więc przed zwycięstwem i hitleryzmu i faszyzmu, lat temu z górą 15—16. S. K.

3) Nie ujawniał. Rewelacyjne badania ostatecznie nad Całunem turyńskim (por. Merkuryusz nr. 12—13 z 28 marca b. r. „Analiza fotograficzna Św. Całunu") wykazały, iż Chrystus Pan był jasnowłosy i miał rysy aryjskie. W dzisiejszych czasach pomieszania ras nie rzucałby ten szczegół decydującego światła na pochodzenie, ale dwa tysiące lat temu w Galilei rzecz miała się zgoła inaczej. Cechy zewnętrzne oblicza Chrystusa Pana każą poważnie wątpić o tem, czy Jego Matka N. M. Panna była Żydówką z rasy. (Przypisek Merkuryusza).

4) Ogień nie ognisty, woda pozbawiona własności wody, contradictio in adiecto. S. K.

chrześcijaństwa, przede wszystkim do Pawła Apostoła.

Otóż, zdaniem mojem, w czasach obecnych powszechnego przelomu[1] wpływ ten domagałby się wyświetlenia i ujawnienia w interesie religii chrześcijańskiej i narodów chrześcijańskich.

III.

Dotknęłśmy tu kwestii pochodzenia Jezusa. Ale przecież cechy cielesne nie wyczerpują natury ludzkiej: są jeszcze cechy duchowe, umyslowo moralne. Wyobraźmy sobie dwie do złudzenia podobne amfory, z których jedna wypełniona jest po brzegi kwasem siarczanym, a druga najwyborniejszym winem, przy tym każda zawartość jest związana na stałe z jednem z naczyń. Czy moznaby obronić tezę o całkowitem podobieństwie obu amfor? Każdyby zapytał: a zawartość?

DWA BIEGUNY.

Chrystus wyrósł w środowisku żydowskim, otrzymał wychowanie żydowskie — zgoda, niechby nawet ujawniał był zewnętrzne cechy żydowskie[3]) cóż z tego; kiedy wykazał z chwilą wystąpienia swego na widownię publiczną taką odrębność, taką niezależność Ducha od judaizmu i żydostwa, iż poniósł za to z ich rąk (władza rzymska była jedynie narzędziem) śmierć męczeńską.

Chrystus został ukrzyżowany i jest do dziś dnia bezczeszczony przez Żydów nie za to, że był Żydem, lecz za to, że nim nie był, że nie tylko sam Żydem być nie chciał, lecz chciał odżydzić całe żydostwo, że proklamował religię Nowego Testamentu. Zaiste trzeba być nieodrodnym spadkobiercą tradycji faryzejskiej, aby z niezmiennym uporem, wbrew oczywistości logicznej i faktycznej, usilować fałszować prawdziwy stan rzeczy — wmawiać w chrześcijan, podszywając się pod ofiarę swej zdradliwej przemocy, że Chrystus był Żydem[4]).

* * *

Komunikat
w sprawie zastępczej służby wojskowej

Dla wyjaśnienia członkom sprawy powszechnego zastępczego obowiązku wojskowego komunikujemy, że zastępczy czy powszechny obowiązek wojskowy polega na obowiązku bezpłatnego wykonywania pracy dla celów obrony państwa oraz potrzeb gmin, mających związek z tą obroną.

Do wykonywania zastępczego obowiązku wojskowego powołani są wszyscy obywatele, którzy uznani zostali za zdolnych do służby w pospolitym ruszeniu, kategoria „C" lub „D".

W przeciągu 5 lat wszyscy ci obowiązani są do wykonywania pracy przez 6 dni w roku. Dotychczasowy podatek wojskowy nie ma w tym wypadku zastosowania.

Utratę zarobku za okres wykonywania zastępczej służby wojskowej powinien ponieść pracodawca.

Obowiązek ten oparty jest na art. 98. dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Dz. U. R. P. Nr. 86, poz. 601, który brzmi:

Powołanie do wykonywania pracy pociąga za sobą w zakresie umowy o pracę i stosunku służbowego te same skutki jak powołania na ćwiczenia wojskowe.

Kodeks zobowiązań w art. 458 interpretuje zapłatę powołania na ćwiczenia wojskowe w następujący sposób:

§ 1. „Pracownik dla którego stosunek pracy stanowi wyłączne lub główne źródło utrzymania zachowuje prawo do wynagrodzenia, chociażby w pełnieniu pracy doznał bez swej winy przeszkody skutkiem choroby, powołania go na ćwiczenia wojskowe, albo z innych podobnych ważnych przyczyn".

§ 2. „Jeżeli umowa lub ustawa nie zawiera korzystniejszych dla pracownika postanowień, prawo, określone w § poprzednim, służy mu tylko przez przeciąg dwuch tygodni i jedynie wówczas, gdy stosunek pracy trwał już pół roku przed powstaniem przeszkody".

Zarządy oddziałów winni zainteresowanych członków o powyższym poinformować.

Zarząd Okręgu
Zjednoczenia Zawodowego „Praca Polska"

Franiel Paweł
prezes

Wieczorek Augustyn
sekretarz

* * *

Kiedy następuje niezdolność robotnika
do pracy

Stopień niezdolności do pracy określa się procentowo.

Człowiek zdrowy ma 100% zdolności do pracy. Poniżej podajemy uszkodzenia ciała, które całkowicie lub częściowo pozbawiają robotnika zdolności do pracy.

100% niezdolności do pracy następuje również gdy robotnik uległ:

1) uszkodzeniu czaszki, z czego powstał rozstrój umysłowy, paraliż, ciężkie zaburzenia nerwowe oraz częste napady epileptyczne,
2) utrata zwroku na oba oczy, utrata jednego oka

przy braku drugiego powoduje również 100% niezdolności do pracy,
3) urazy powodujące choroby serca, zapalenie mięśnia sercowego, ciężka nerwica serca,
4) uszkodzenie kręgosłupa z towarzyszącym paraliżem kończyn,
5) utrata wszystkich palców obu rąk,
6) utrata obu rąk lub kiści tychże,
7) utrata obu stóp lub nóg,
8) utrata jednej nogi lub stopy w połączeniu z utratą jednej ręki.

Powyżej przytoczone nieszczęśliwe wypadki przy pracy są normą 100% niezdolności robotnika do wykonywania swego zawodu.

Częściową utratą zdolności do pracy spotykaną wśród robotników jest:
1) głuchota na oba uszy — dająca 50% niezdolności do pracy,
2) Głuchota na jedno ucho — 10%,
3) Przepuklina brzucha — 25%,
4) Utrata palca od 5—35% w zależności od ręki i stopnia uszkodzenia,
5) Przy utracie palców obu rąk, w zależności od stopnia uszkodzenia i ilości palców od 50—85%.
6) Utrata kości jednej ręki, prawej — 75%, lewej 65%,
7) Utrata stopy w stawie skowowym — 60%,
8) Utrata jednego biodra — 75%,
9) Nieprawidłowo zrośnięte złamanie ręki lub nogi — 40%.

W związku z określeniem stopnia uszkodzenia ciała oblicza się renta wypłacana przez Zakład Ubezpieczeń od wypadków, jako odszkodowanie za wypadek przy pracy.

* * *

Zarzuty Z. Z. P. przeciwko utworzeniu Przemysłowej Kasy Chorych w Czarnej Hucie

tematem konferencji u p. Inspektora Pracy

Z inicjatywy załogi Fabryki Chemicznej w Czarnej Hucie ma zostać założona w najbliższych dniach dla załogi wspomnianej fabryki Przemysłowa Kasa Chorych. Zgodę na założenie takiej Kasy załoga u kompetentnych czynników przy wydatnej pomocy przedstawiciela Z.Z. „Praca Polska" kol Franiela już uzyskała i w najbliższym czasie rozpocznie samodzielna Kasa Chorych w Czarnej Hucie swoją działalność.

Charakterystycznym jest w tej sprawie stanowisko Z. Z. P., które kiedyś miało duże wpływy wśród robotników Czarnej Huty jednak w ostatnim czasie utraciło je zupełnie na rzecz Z. Z „Praca Polska" i z tych powodów za pomocą kilku obałamuconych robotników wdaje się w nierzeczowe debaty z Radcami Zakładowymi „Pracy Polskiej" sprzeciwiając się założeniu Przemysłowej Kasy Chorych w Czarnej Hucie z powodów, że ono nie jest inicjatorem i współtwórcą Kasy. Dodać tu należy, że ku temu Zjed. Zaw. Pols. miało możność, kiedy zdecydowana większość załogi była jego członkami, a wydział Zakładowy huty należał do Z. Z. P. Dziś, gdy przy pomocy innej organizacji zawodowej powstaje wspomniana Kasa, Zjednoczeniowcy pragną przeciwstawić się racjonalnymu żądaniu pracowników, by nie wykazać, że przez niedbalstwo zaprzepaszczyli okazję przysłużenia się sprawie robotniczej.

Na konferencji wszelkie zarzuty Zjednoczenia zostały przez przedstawiciela Z. Z. „Pracy Polskiej" odparte. Inspektor Pracy podzielił stanowisko Wydziału Rady Zakładowej i „Pracy Polskiej" i oddalił z powodu braku należytego uzasadnienia zarzuty Zjednoczenia Zawodowego Polskiego przeciwko utworzeniu Przemysłowej Kasy Chorych w Czarnej Hucie.

* * *

50% podwyżki zarobków osiągnęli członkowie „Pracy Polskiej w Piekarach Sl.

Przy rozbiórce zwałów żwiru cynkowego w Piekarach Śl. zatrudnia fy. Ochlast z Katowic 18 robotników. Dnia 17 stycznia robotnicy na skutek zbyt niskiego wynagradzania ich przez fy. przystąpili do strajku. Przedstawiciele Zjed. Zaw. „Praca Polska" celem zlikwidowania strajku i wpłynięcia na fy., by podniosła zarobki robotnikom zwrócili się do Pana Inspektora Pracy w Chorzowie o interwencję. W wyniku konferencji w Inspektoracie Pracy fy. Ochlast zgodziła się wszystkim robotnikom podwyższyć zarobki o 50%. Strajk został natychmiast przerwany. Dla omówienia całego szeregu żądań robotników zwołaną zostanie do Inspektora Pracy w Chorzowie ponowna konferencja z przedstawicielem Zjed. „Praca Polska".

Uregulowanie warunków pracy i płacy w firmie „Hawai"

W sprawie uregulowania warunków pracy i płacy w f. „Havai" odbyła się w dn. 22 I. br. konferencja u p. Inspektora Pracy w Chorzowie, na której przedstawiciel Z. Z „Praca Polska" wnosił nietylko o zmuszenie zastosowania się pracodawców do ustaw o czasie pracy itd. ale nawet ukarania przybyłych do Polski z Niemiec żydów p.p. Teitela i Liebermanna właścicieli fabryki za to, że przez dwanaście miesięcy nie dawali robotnikom rozliczeń zarobkowych. Pan Inspektor Pracy postanowił z tego ustawowego wykroczenia żydów-pracodawców wyciągnąć jaknajdalej idące konsekwencje i ukarać ich grzywną.

W trakcie konferencji wyszły na jaw niecodzienne

stosunki istniejące w fabryce. Żydzi majstrzy i kierownicy w bezczelny i najordynarniejszy sposób wyzywają pracownice, tak że nie wypada nam przytoczyć tu paskudnych wyzwisk. Pan Inspektor Pracy zapowiedział wyciągnięcie konsekwencji z tego rodzaju metod stosowanych przez żydów pracodawców w stosunku do pracownic.

Odnośnie podwyżki zarobków przedstawiciel Z. Z. „Praca Polska" kol. Franiel domagał się 50 proc. podwyżki zarobków i ustalenia minimum zarobku za osiem godzin pracy na dwa złote, nie jak dotąd 1,20 zł. Kwestię tą pan Inspektor Pracy polecił załatwić stronom do dnia 29. I. 38 r. i ustalić dokładne stawki zarobkowe.

W najbliższych dniach odbędzie się pierwsza porozumiewawcza konferencja w tej sprawie w fabryce „Havai" w Chorzowie.

* *

Pomoc i porada prawna

TARN. GÓRY.

W 12 sprawach przed Sądem Pracy w Tarnowskich Górach występował przedstawiciel Zjedn. Zaw. „Praca Polska" w obronie członków.

W ciągu stycznia r. b. wniesiono do Sądu Pracy oprócz powyższych jeszcze 52 pozwy członków Związku 12 spraw znajduje się w toku.

CHORZÓW.

Przed Sądem Pracy w Chorzowie przedstawiciele Zjedn. Zaw. „Praca Polska" występowali w 16 sprawach w obronie członków na rozprawach ustnych W toku załatwiania z wyznaczeniem terminu rozpraw znajduje się 14 pozwów członków

KATOWICE.

W 16 sprawach przed Sądem Pracy w Katowicach występowali przedstawiciele Zjedn. Zaw. „Praca Polska" w obronie członków. 8 spraw jest w toku załatwienia.

Porad prawnych i zawodowych udzielono 84 członkom Zjed. Zaw. „Praca Polksa". Załatwiono 36 wniosków o podwyżkę zarobków, nie stosowanie taryfy płac i niesłuszne zwolnienie z pracy.

5 członkom przydzielono w sprawach prywatno-karnych i cywilnych adwokata związkowego do obrony.

Rozprawy przed Komisjami Pojednawczo-Arbitrażowemi.

W KATOWICACH odbyły się 2 rozprawy przed Komisją Arbitrażową o niesłuszne zwolnienie członków Związku

W CHORZOWIE odbyło się 5 rozpraw przed Komisją Arbitrażową o niesłuszne zwolnienie członków Związku.

*

Komunikat

Dnia 2. lutego br. o godz. 10-tej rano odbędzie się w Katowicach w sali hotelu „Hospitz" przy ul. Jagiellońskiej 17

ZEBRANIE RADY OKRĘGOWEJ.

Obecność delegatów wszystkich oddziałów Zjednoczenia Zawodowego „PRACA POLSKA" pożądana.

Życie organizacyjne

HAJDUKI W.

Przy udziale 200 członków odbyło się dnia 23 stycznia w Hajdukach W. Walne zebranie oddziałów związku Zawodowego Metalowców „Praca Polska". Po obszernych sprawozdaniach ustępującego zarządu i mocnym referacie kol. Franiela z Katowic przyjętym burzą oklasków przystąpiono do wyboru nowego zarządu w skład którego weszli: prezes kol. Halacz, wiceprezes kol. Pawletko i Petzolt, sekretarz: kol. Bubalik, zastępca kol. Marczyk, skarbnik: kol. Drobisz, uzupełniający członek zarządu kol. Kowolik Teodor.

Po sprawach organizacyjnych i przemówieniu nowego prezesa kol. Halacza zebrani postanowili ruszyć do wzmożonej akcji organizacyjnej. W nastroju bardzo serdecznym zebranie zakończono hasłem „Szczęść Boże".

CHORZÓW

Dnia 22. grudnia wieczorem odbyło się w Chorzowie przy udziale 140 członków Walne Zebranie oddziału Związku Zawodowego Metalowców „Praca Polska". Po sprawozdaniu ustępującego zarządu i referacie kol. Franiela z Katowic przyjętym z dużym zadowoleniem przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Prezesem został wybrany ponownie kol. Pietrzykowski, wiceprezesem kol. Vogt, drugim wiceprezesem kol. Pawletko, sekr. ponownie kol. Bromboszcz, zastępcą kol. Styglic, skarbnikiem kol. Gomoluch.

Po omówieniu spraw organizacyjnych, zebranie zakończono.

PAWŁÓW.

W obecności 80 członków odbyło się Walne Zebranie oddziału Związku Zawodowego Górników „Praca Polska".

Referat wygłosił kol. Franiel z Katowic. Stary zarząd wybrany został ponownie. W sprawach organizacyjnych kol. z Kop. Walenty-Wawel z oburzeniem wyrażali się o skróconym czasie pracy w kopalni i krytykowali stosunki panujące w kopalni. Punkt ten był bardzo obszernie omawiany. Członkowie zażądali, by zarząd okręgowy poczynił jakieś kroki w tej sprawie u zarządu kopalni i Inspektora Pracy. Zebranie zakończono hasłem „Szczęść Boże".

ŚWIĘTOCHŁOWICE

Przy udziale 52 członków odbyło się w Świętochłowicach zebranie oddziału Związku Zawodowego Przemysłu Spożywczego „Praca Polska". Po referacie kol. Nowickiego przyjętym oklaskami, omówiono sprawy organizacyjne poczem zebranie zakończono hasłem „Szczęść Boże".

KNURÓW

Dnia 9. stycznia odbyło się w Knurowie wielkie zebranie Związku Zawodowego Górników „Praca Polska" przy udziale około 150 członków i sympatyków. Po zagajeniu przez kol. Nowaka T. zabrał głos kol. sekretarz powiatowy Ksol. B., który w mocnych słowach omówił sytuację gospodarczą w górnictwie. Następnie przemawiali kol. prezes okr. Franiel P. z Katowic, i kol apl. Soudyj B. Pierwszy omówił sytuację gospodarczą w kraju i

w świecie podkreślając konieczność wstępowania w szeregi Z. Z. „Pracy Polskiej".

Ponadto mówca scharakteryzował stanowisko Z. Z. „Pracy Polskiej" w sprawie strajku górników na kopalni Knurów, przyczym omówił zagadnienie skróconego czasu pracy w górnictwie. Wszyscy bez wyjątku solidaryzowali się z stanowiskiem mówcy, którego mocne i rzeczowe przemówienie sala nagromadziła hucznymi oklaskami.

Kol. apl. Sondyj omawiał kwestię robotniczą na tle rozmaitych prądów i doktryn społeczno-gospodarczych.

Po załatwieniu spraw organizacyjnych przystąpiono do sporządzenia deklaracyj nowych członków, którzy masowo zgłaszali swój akces do Z. Z. „Praca Polska" co świadczy dowodnie o wzroście wpływów naszej organizacji oraz o żywym zainteresowaniu się nią nawet tych, którzy do niedawna ją zwalczali.

SWIĘTOCHŁOWICE

W tym samym dniu odbyło się zebranie członkowskie Związku Zawodowego Górników „Praca Polska" w Świętochłowicach, przy udziale około 100 członków.

Na temat sytuacji gospodarczej w kraju i w Francji przemawiali prezes okr. Franiel i apl. Sondyj. Oba przemówienia spotkały się z gorącym aplauzem słuchaczy.

KOCHŁOWICE

Dnia 6. stycznia r. b. odbyło się walne zebranie członków oddziału Zw. Zaw. Górników „Praca Polska w Kochłowicach. Referat o sytuacji gospodarczo-politycznej Polski oraz o działalności związków zawodowych wygłosił kol. Nowicki. Po sprawozdaniu ustępującego zarządu z działalności za rok ubiegły i udzieleniu absolutorium wybrano nowy zarząd z kol. Mozgolem W. jako prezesem na czele.

RUDNE PIEKARY

Dnia 9. stycznia br. odbyło się walne zebranie Zw. Zaw. Górników „Praca Polska" w Rudnych Piekarach. Referaty na temat sytuacji gospodarczej Polski wygłosili kol. kol. Nowicki i Chadziński. Po sprawozdaniu z działalności oddziału za rok ubiegły udzielono ustępującemu zarządowi absolutorium i dokonano wyboru nowego zarządu w składzie dotychczasowym z prezesem Watołą na czele.

ORZEGÓW

Dnia 16. stycznia r. b. odbyło się walne zebranie Zw. Zaw. Górników „Praca Polska" w Orzegowie. Referat o ogólnej sytuacji gospodarczej wygłosił kol. Nowicki. Po dyskusji przystąpiono do wyborów nowego zarządu w skład którego weszli dotychczasowi członkowie. Prezesem został nadal kol. Nalopa.

MIKOŁÓW.

Dnia 16. stycznia r. b. odbyło się zebranie Zw. Zaw. Górn. „Praca Polska" w Mikołowie. Referat o zagadnieniach gospodarczych jak również i o konieczności przynależenia robotników do Narodowego Związku Zawodowego „Praca Polska" wygłosił kol. Nowicki. Kol. Czarnocki wygłosił referat o Kasach Pośmiertnych dla członków Zw. Zaw. Górn. „Praca Polska". Po referatach dokonano wyboru nowego zarządu z dotychczasowym prezesem kol. Gierlatką.

RADZIONKÓW.

W niedzielę, dnia 16. stycznia b. r. odbyło się walne zebranie Zw. Zaw. Górników „Praca Polska" w Radzionkowie przy udziale 150 członków i sympatyków.

Po mianowaniu nowego zarządu z kol. Rakiem na czele wygłosił kol. prezes okręgowy Franiel świetny referat na temat sytuacji gospodarczej i politycznej kraju, przy czym omówił zdradziecką robotę klasowych związków zawodowych. Następnie przemawiał kol. apl. Sondyj na temat struktury gospodarczej i społecznej w Polsce, przy czym uzasadnił potrzebę zrzeszenia się robotników Polaków w Związku Zawodowym „Praca Polska", który jedynie potrafi bronić skutecznie interesów robotnika polskiego.

Oba przemówienia wywarły na słuchaczach potężne wrażenie, czego dowodem niemilknące oklaski oraz masowe zgłaszanie się na członków Zjed. Zaw. „Praca Polsk" ludzi należących dotych czas do Związku Zawodowego Z. Z. Z. i Z. Z. P.

BORUSZOWIEC

Na dzień 16. stycznia br. zwołano zebranie konstytucyjne Zw. Zaw. „Praca Polska" w Boruszowcu. Obecnych na zebraniu było około 180 osób, które po wysłuchaniu referatu kol. prezesa Franiela o celach i zadaniach Zw. Zaw. „Praca Polska", postanowiły wstąpić w szeregi Z. Z. „Pracy Polskiej.

PIEKARY ŚL.

Dnia 10. stycznia b. r. odbyło się w Piekarach Śl. walne zebranie Związku Zawodowego Górników „Praca Polska". Po referatach kol. kol. prezesa okręgowego Franiela i apl. Sondyja wybrano nowy zarząd z kol. kol. Bródką, Rożkiem i Koniecznym na czele.

Po omówieniu spraw organizacyjnych zebranie zakończono hasłem „Szczęść Boże".

PIEKARY ŚL

Dnia 6. stycznia oddział Związku Zawodowego Górników „Praca Polska" w Piekarach Śl. urządził opłatek dla członków oraz zaproszonych gości. W czasie podwieczorku przemówienie okolicznościowe wygłosił kol. Nowicki. W miłym nastroju bawiono się do godziny 2-giej w nocy.

Wydawca: Zjednoczenie Zawodowe „Praca Polska". Katowice, ulica Jagiellońska 7. — Redaktor odp. M. Lesik, Katowice.

Cennik ogłoszeń: 1/1 str. 200 zł., 1/2 str. 120 zł., 1/4 str. 40 zł. 1/16 str. 25 zł, 1 wiersz m/m na jeden łam 0,75 zł

Druk: „Drukarnia Narodowa", właśc. Ignacy Sikora i Ska., Chorzów I, ulica Krzywa 14 Tel. 406-62